

Protokół Nr 2/2017
z posiedzenia Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska
VII kadencji Rady Gminy Waganiec

odbytego w dniu 24 stycznia 2017 roku
w sali narad nr 10 Urzędu Gminy w Wagańcu, ul. Dworcowa 11

W posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, przewodniczył przewodniczący komisji Jarosław Budny, o godz. 15³⁰ otworzył posiedzenie komisji.

W posiedzeniu uczestniczyli ponadto: członkowie komisji rolnictwa, komisji oświaty, komisji budżetu, komisji rewizyjnej oraz zaproszeni goście: Przewodniczący Rady Gminy – Jarosław Różański, Wójt Gminy – Piotr Kosik, Zastępca Wójta – Arkadiusz Żak, Radca Prawny – Tomasz Mroczkowski, Pani Elżbieta Matusiak – STUDIO-em Pracownia Studialno Projektowa.

Ad.1

Przewodniczący komisji rolnictwa Jarosław Budny stwierdził, że zgodnie z listą obecności w posiedzeniu uczestniczy 3 członków komisji rolnictwa, co wobec składu komisji wynoszącego 4 członków przyjętych uchwałą Rady Gminy stanowi quorum pozwalające na podejmowanie prawomocnych decyzji.

Obecni na posiedzeniu jak na załączonej liście obecności do protokołu - stwierdzonej podpisem przewodniczącego komisji.

W posiedzeniu uczestniczą członkowie komisji rolnictwa w składzie:

1. Jarosław Budny – przewodniczący komisji,
2. Ewa Pietrus – z-ca przewodniczącego komisji,
3. Marcin Misiak- członek komisji,
4. Radosław Zwierzchowski – członek komisji (nieobecny).

Następnie przewodniczący komisji rolnictwa przedstawił proponowany porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia, zmiany w porządku obrad.
2. Zapoznanie się z wnioskiem Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska Rady Gminy Waganiec o przygotowanie projektu uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania dla wsi: Przepust, Szpitalka, Wójtówka i Wólne.
3. Zajęcie stanowiska przez radnych Rady Gminy Waganiec w sprawie konsultacji społecznych z mieszkańcami Gminy Waganiec odnośnie zebrania informacji dotyczących rozmieszczenia inwestycji dla chlewni przemysłowych na terenie gminy – wniosek Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska Rady Gminy Waganiec.
4. Sprawy bieżące.
5. Zamknięcie posiedzenia komisji.

Komisja Rolnictwa i pozostałe komisje jednogłośnie przyjęły proponowany porządek posiedzenia.

Ad.2 i 3

Przewodniczący komisji rolnictwa Jarosław Budny – poinformował, że zgodnie z przyjętym porządkiem obrad radni zapoznają się z wnioskiem Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska Rady Gminy Waganiec o przygotowanie projektu uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania dla wsi: Przepust, Szpitalka, Wójtówka i Wólne, a następnie, prosiłby o zajęcie stanowiska przez radnych Rady Gminy Waganiec w sprawie konsultacji społecznych z mieszkańcami Gminy Waganiec odnośnie zebrania informacji dotyczących rozmieszczenia inwestycji dla chlewni przemysłowych na terenie gminy – wniosek Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska Rady Gminy Waganiec.

Następnie przedstawił ten wniosek – stanowi on załącznik do protokołu.

W posiedzeniu udział bierze Pani Elżbieta Matusiak – STUDIO-em Pracownia Studialno Projektowa z Włocławka zajmująca się opracowaniem projektów decyzji o warunkach zabudowy, opracowaniem projektów decyzji lokalizacji inwestycji celu publicznego oraz projektowaniem Strategii rozwoju gmin.

Otworzył dyskusje.

Przewodniczący komisji rolnictwa Jarosław Budny - zwrócił się z zapytaniem odnośnie planowej budowy chlewni przemysłowej, gdzie można to traktować, jako farmę przemysłową w związku z planowaną ilością.

Pani Elżbieta Matusiak Urbanista – poinformowała, że na początek przedstawi informacje nt. przygotowywanego projektu Studium kierunków i zagospodarowania przestrzennego gminy, ostatnią przesłanką są wiatraki, które wyznaczają obszar oddziaływania, jeżeli, mieszkańcy chcieliby by się w tym obszarze budować to dla tych obszarów muszą być sporządzone plany. Za każdym razem trzeba wykazać, że gmina, czyli samorząd dysponuje środkami w budżecie na uzbrojenie takiego terenu i musi się z tym liczyć, że takie pieniądze będzie trzeba wyłożyć.

Jeżeli plan wyznaczy nowe tereny pod drogi, to gmina musi posiadać środki na wykup tych dróg. Należy określić również perspektywę, że jest tak duże zapotrzebowanie społeczne na te tereny, na działki budowlane. Z analiz, które do tej pory były przeprowadzane wynika, że zainteresowaniem inwestorów na terenie gminy Waganiec, jest bardzo znikome, są głównie decyzje o warunkach zabudowy wydawane pod inwestycje związane z budową budynków mieszkalnych, czy pod budynki gospodarcze, ale związane z rolnictwem.

Na tle innych gmin, to nie jest dużo, ale jest to zrozumiałe, bo gmina Waganiec w całych swoich zasobach jest predysponowana do rozwoju rolnictwa, a zabudowa mieszkaniowa, jednorodzinna stanowi uzupełnienie, tereny wskazane pod nowe usługi i być może uda się zainteresować jakiś kapitał zewnętrzny terenami inwestycyjnymi po to, aby wprowadzić alternatywne w stosunku do rolnictwa miejsca pracy.

Jeżeli chodzi o te oferty inwestycyjne, czyli zabudowę usługową, zabudowę produkcyjną to trochę można zrobić na wyrost. Natomiast, jeśli chodzi o zabudowę mieszkaniową w ustawie jest ujęte, że trzeba wyliczyć, jeżeli jest zapotrzebowanie w roku na ilość działek budowlanych obecnie znajdują się w gminie, czy to zabezpiecza potrzeby gminy, czy nie zabezpiecza i w jakim zakresie zabezpiecza i można tych działek jakby wskazać więcej z perspektywą 30 lat o 30% powiększyć.

Mając nadzieję, że wskaźnik demograficzny się poprawi i za 20 lat te domy będą budowane, w związku z tym wszelkie dokumenty planistyczne, a takim jest studium, takie tereny perspektywistyczne musi wyznaczyć, i ten projekt studium to wyznacza. Oczywiście zawsze w pierwszej kolejności są to tereny związane ze wsią, czyli z siedzibą gminy i ewentualnie z ośrodkiem, jakim jest Zbrachlin, gdzie są wspomagające i związane z usługami media, jak szkoła czy obiekty sportowe. I to są dwie najważniejsze miejscowości w gminie i one dla rozwoju zabudowy się najbardziej predysponowane. W drugiej kolejności planuje się uzupełnienie terenów, które już zostały w jakiś sposób poprzez zabudowę wzdłuż dróg zagospodarowane i stanowią uzupełnienie to są tzw. ulicówki. One są już wyposażone w sieć wodociągową, dlatego można te tereny wykorzystać. I takie tereny też zostały w tym studium zagospodarowane. Wiadomo, że takim najbezpieczniejszym terenem do zabudowy mieszkaniowej, jednorodzinnej będzie: Waganiec, Kaźmierzyn, Zbrachlin.

Natomiast, jeżeli chodzi o tereny, które się znajdują w obszarze chronionego krajobrazu Niziny Ciechociński, i to wiadomo, że one tam będą w drugiej kolejności, bo one podlegają zupełnie innym rygorom. Jeżeli w studium zostały wyznaczone jakieś tereny pod zabudowę mieszkaniową, to tylko dla tych terenów potem można sporządzać miejscowy plan, to jest podstawowy warunek, i można przystąpić do miejscowego planu.

W gminie Waganiec takie tereny w studium zostały wskazane z konieczności, ponieważ do tej pory nie było takiego konfliktu żeby obywatel złożył wniosek o wydanie decyzji o warunkach zabudowy i nie mógł uzyskać takiej decyzji. Wyjątek stanowi, był taki przypadek Brudnowie i było to związane z klasa gruntów. I ta osoba musi tam czekać, aż ktoś się wybuduje, kto już wcześniej dostał pozwolenie i wtedy poprzez analogię będzie mógł też otrzymać taka decyzję o warunkach zabudowy. Ustawa o ochronie gruntów rolnych takie restrykcje wprowadziła.

Ustawa o wiatrakach jakby nakazała, że jeżeli chce się rozbudowywać tereny przeznaczać pod zabudowę mieszkaniową, a one się znajdują w obszarze oddziaływania tych wiatraków, i tak ta odległość tj. dziesięciokrotna wysokość z wyprostowanym śmigłem, to w przypadku wiatraków, które się znajdują na terenie gminy 1,5 km i oznacza to, że w tym promieniu taka zabudowa nie będzie mogła powstać. I tutaj ustawodawca dał warunek, że może powstać taka zabudowa, jeżeli dla tych terenów zostanie sporządzony miejscowy plan. To są w pierwszej kolejności tereny priorytetowe dla sporządzenia takich planów.

Jeżeli chodzi o to, co pytał Pan radny, czyli chlewnie przemysłowe, to nie ma takiego pojęcia, jak chlewnie przemysłowe. Jeżeli ktoś jest rolnikiem i chowa trzodę chlewną, to na ogół już nie czyni tego tylko na własne potrzeby, tylko do skupu. Czyli już jest to forma produkcji i jego źródło utrzymania. W ustawie o ochronie gruntów rolnych wyraźnie jest ujęte, że jest to działalność rolnicza i może być w związku z tym, lokalizowana na terenach o funkcji rolniczej i nie potrzebuje zgody na zmianę przeznaczenia gruntów rolnych na cele nierolnicze. W związku z tym nie da się np. w studium wyznaczyć terenów pod lokalizację takich inwestycji lub zakaz, bo on wynika z odrębnych przepisów tych niezależnych od studium i jest regulowany postępowaniem związanym z wydaniem decyzji środowiskowych. Zgoda na realizację przedsięwzięcia wymaga opracowania Raportu i wykazania, że nie będzie negatywnie oddziaływało na środowisko. Dokument taki sporządzają osoby, które mają specjalne upoważnienia do tego typu opracowywania raportów. Raport podlega opiniowaniu przez Sanepid i Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska i końcowym ogniwem tej całej procedury jest Wójt, ostateczna decyzja należy do Wójta, Burmistrza. I w tym przypadku jak są pozytywne opinie tych instytucji i Wójt nie ma innego manewru tylko jak wydać decyzję. Jeżeli chodzi o miejscowy plan, to przystępuje się do sporządzenia miejscowego planu wyznaczając teren po miejscowy plan i on musi być zgodny z sugestią wynikającą ze studium. W ustawie o przystąpieniu nie przesądza się, po co jest ten plan.

Następnym etapem jest zbieranie wniosków od obywateli, którzy są objęci taka w pierwszej kolejności stroną, a w drugiej kolejności mogą inni składać, którzy nie są stroną w sensie postępowania prawnego, ale w jakiś sposób chcą wpływać. Bo taki wniosek może złożyć każdy, później jest rozpatrywany i można odrzucić taki wniosek, jeżeli uzna się, że nie odpowiada treści tego wniosku, bo jest niezgodna ze studium. Jeżeli się taki projekt tego studium opracuje, to wtedy on podlega temu procesowi uzgodnień, opiniowaniu społecznemu, czyli wyłożeniu do wglądu publicznego i na stronę Biuletynu Informacji Publicznej i potem jest do uchwalenia. I tu w przypadku zarówno stroną są właściciele sąsiednich terenów, którzy mają zabudowę mieszkaniową, ale również stroną jest właściciel tej chlewni, który jeżeli będzie sporządzony taki miejscowy plan, to będzie chciał żeby to było pod funkcje rolniczą tak jak do tej pory jak prowadzi tą działalność. Zawsze taka sytuacja rodzi konflikty i ma to miejsce w każdej gminie.

Wójt Piotr Kosik – zwrócił się z zapytaniem, jako organ, jak Rada Gminy ma się ustosunkować do wniosku Komisji Rolnictwa w sprawie przygotowania projektu uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla wsi: Przypust, Szpitalka, Wójtówka i Wólne?

To wprost wynika z wniosku mieszkańców, którzy mają na celu powstrzymanie wybudowania tej inwestycji. Ponieważ mieszkańcy z różnych powodów obawiają się tej inwestycji.

Jak ma Rada Gminy się ustosunkować do wniosku, bo wniosek Komisji Rolnictwa został złożony, gmina Waganiec jest w trakcie opracowywania studium, a jednak wniosek jest.

Pani Elżbieta Matusiak Urbanista – poinformowała, że w sumie wnioski składa się do miejscowych planów, jeżeli już się przystąpi, albo wcześniej, tak jak już wcześniej wspomniała musi być ten wniosek kompatybilny ze stronami, bo jeżeli by się przyjęło w tej chwili, bo tego studium nie ma, w tej chwili obowiązuje, to z 2003 r. i ono obowiązuje to w nim tych terenów inwestycyjnych jest jeszcze mniej i te tereny, o które chodzi we wniosku są terenami rolniczymi, w związku z tym nie ma takiej możliwości, aby w tym momencie spełnić ten warunek.

Aby przystąpić do sporządzenia trzeba, wykonać analizę zasadności i już na pierwszy rzut oka widać, że nie ma takiej możliwości, gdyż jest to niezgodne z obowiązującym studium i na dzień dzisiejszy również z projektem studium. Tereny, które są wskazane pod inwestycje pod zabudowę mieszkalną usytuowaną wzdłuż dróg publicznych nie są wskazane, jako obowiązkowe do sporządzenia miejscowego planu tylko w niewielkim zakresie w tym Przypuszcie z racji gruntów III klasy, czyli chronionych i tylko na tych gruntach, jeżeli będzie miejscowy plan będzie można realizować zabudowę, natomiast pozostałe są w użytkowaniu rolnym i na dzień dzisiejszy innej funkcji dla tego terenu nie ma. I jako urbaniści nie są w stanie uzasadnić, że jest taka konieczność, żeby te tereny przeznaczyć pod zabudowę jednorodzinna, ponieważ na tym terenie pod tego typu funkcje zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej na przestrzeni analizowanych ostatnich 5 lat nie wpływały wnioski pod taką zabudowę, czyli nie ma zainteresowania takiego społecznego na tego typu zabudowę.

Wójt Piotr Kosik - poinformował, że zainteresowanie wypłynęło teraz z chwilą złożenia tego wniosku.

Pani E. Matusiak Urbanista – poinformowała, że przedstawi konsekwencje, przyjmując wariant taki, że zostanie wprowadzona ta zmiana do tego studium nowego i tam by się wprowadziło tereny zabudowy mieszkalnictwa jednorodzinnego, to całą procedurę trzeba by było powtórzyć, wyliczyć i uzgodnić. I dopiero, gdy w projekcie studium byłoby uchwalone, dopiero tu można było przystąpić do sporządzenia miejscowego planu. I wówczas byłoby to zgodne z tym studium i wówczas w tej analizie by można wykazać ta zgodność, projekt studium należałoby wyłożyć do wglądu publicznego. I tu jak długo potrwa tą procedura nie jest w stanie powiedzieć, gdyż np. rolnicy mogą się sprzeciwiać takiej zabudowie. Z doświadczenia swojego wie, że rolnicy się organizują w takie grupy producenckie i oni nie chcą żeby zabudowa mieszkaniowa się za bardzo do nich przybliżała z tego powodu, że konfliktuje im to możliwość dysponowania własną ziemią na cele, na jakie ta ziemia jest dysponowana, czyli związana z produkcją rolną.

Członek komisji oświaty Mieczysław Kołowrocki – zwrócił się z zapytaniem, czy można jeszcze nanosić zmiany do tego studium?

Pani E. Matusiak Urbanista – wyjaśniła, że sytuacja jest taka, że to studium, a obecni radni, którzy w poprzedniej kadencji byli radnymi, to pamiętają, że studium, to przygotowane było w 2013 r. , zostało uchwalone na sesji Rady Gminy, natomiast Wojewoda je uchylił, z tego powodu, że jedna kopalnia żwiru została zamknięta na Michalinie, a wydana została koncesja inna w Przypuszcie, która nie był zaznaczona w studium, że taka jest i w tym momencie nie było zgodne ze stanem prawnym. I w związku z tym na rysunku w obecnym projekcie studium starały się zachować wszystko to, co było w tym uchylonym studium, z tą tylko różnicą, że te tereny wskazane pod te żwirownie zostały zastąpione pod funkcje produkcyjno – usługowe. Jest już wiadome, że te żwirownie tam już nie powstaną, proces budowy autostrady się zakończył, nie m zbytu.

W Przypuszcie zostało o ta kopalnię uzupełnione, której wydano koncesję. I w takim zakresie idzie to do zaopiniowania i teraz gdyby nastąpiły większe zmiany w studium, to trzeba by było całą procedurę powtórzyć, opiniowanie i uzgodnienia, itd. i by się to bardzo wydłużyło cały ten proces.

A sprawa jest bardzo pilna, gdyż ustawodawca dał 36 miesięcy na sporządzenie miejscowych planów pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinna w obszarze oddziaływania wiatraków i później już takiej możliwości nie będzie.

Członek komisji oświaty Mieczysław Kołowrocki – zwrócił się z zapytaniem, gdyż jest mieszkańcem Brudnowa, to też dotyczy jego osoby, bo ma działki budowlane. W starym studium były ujęte działki, obecnie jest ich 27, wpłynęły wnioski o wydanie warunków zabudowy, czy jest możliwość na tym terenie ten obszar zwiększyć?

Pani E. Matusiak Urbanista – teren wskazany w studium pod zabudowę mieszkaniową na gruntach III klasy?

Członek komisji oświaty Mieczysław Kołowrocki – poinformował, że jest to IV klasa.

Pani E. Matusiak Urbanista – poinformował, że jeśli chodzi o IV klasę, to nie ma znaczenia, bo w trybie decyzji o warunkach zabudowy można i studium się do tego nie odnosi.

W studium jest bardzo istotne, aby były tereny wskazane pod zabudowę mieszkaniową, to które się mieszczą na klasach chronionych, czyli I-III, na klasach IV, V, VI to dostanie się w trybie decyzji o warunkach zabudowy, nie można wydać decyzji o warunkach zabudowy na gruntach I-III, chyba, że jest tam spełniony warunek art.7 ust.2a, który mówi o sąsiedztwie 50 m wyznaczenie obszaru zabudowanego, to jest tzw. procedura pięciu kroków. I tak w uproszczeniu jeśli się ktoś wybuduje, to później następny będzie mógł również się pobudować itd., a jeżeli jest obszar 50 m wolny od zabudowy, to nie ma do czego nawiązać.

Członek komisji rolnictwa Marcin Misiak – zwrócił się z zapytaniem, jeśli będzie ten plan zagospodarowania przestrzennego, to wtedy zmniejsza się odległości do wiatraka?

Pani E. Matusiak Urbanista – poinformowała, że pytanie jest słuszne, jednak przepis jest nielogiczny, ponieważ ustawa została przyjęta, jako ustawa dotycząca lokalizacji wiatraków, w stosunku do zabudowy mieszkaniowej ale niestety również zabudowy mieszkaniowej w stosunku do istniejących wiatraków i tym to sposobem jeżeli można wiatrak lokalizować w odległości w przypadku gminy Waganiec 1,5 km od istniejącej zabudowy mieszkaniowej, to również nową zabudowę mieszkaniową można lokalizować w takiej odległości, czyli jeżeli by się chciało to zrealizować, to jest 36 m-cy zgodnie z ustawą na to aby sporządzić miejscowy plan dla tych terenów i wtedy jeśli w tym miejscowym planie są wyznaczone, jako tereny pod zabudowę mieszkaniową, to w oparciu o te miejscowe plany będzie można wydawać pozwolenia na budowę w odległości mniejszej niż 1,5 km.

Jeżeli takich miejscowych planów nie będzie, to jeżeli grunty nie są III klasy to można przez 3 lata wydawać decyzję o warunkach zabudowy (mapa zaznaczone kolorem brązowym).

Członek komisji oświaty Mieczysław Kołowrocki – stwierdził, że w takim przypadku byłoby wskazane, aby ten plan zagospodarowania przestrzennego był dla całej gminy.

Pani E. Matusiak Urbanista – poinformowała, że tereny są wyznaczone kolorem brązowym z białą obwódką na mapie, to są tereny, dla których w pierwszej kolejności można wydawać pozwolenia.

Przewodniczący komisji oświaty Zbigniew Czajkowski – poinformował, że nie ma uchwalonego planu a tereny są z siedliskami gospodarstw rolnych, czy też te procedury obowiązują jak chce rolnik sobie nowy dom pobudować? To znaczy, że wyburza stary – odległość wiatrakowa jest 400 m, co w tym przypadku?

Pani E. Matusiak Urbanista – zgodnie z przepisami zagroda mieszkaniowa dzieli się na: w zabudowie zagrodowej, mieszkaniowej jednorodzinnej i wielorodzinnej. I na tych samych prawach jest budynek mieszkalny wg. prawa i rządzą się tymi samym prawem zachowaniem tej samej odległości. Dopuszcza ustawa remonty, później jest kwestia dopracowania, co to jest remont, czy to jest przebudowa.

Wójt Piotr Kosik – poinformował, że jest jedno hipotetyczne założenie, wiadomo, że Rząd wprowadził tą ustawę żeby zablokować realizację inwestycji związanej z budową elektrowni wiatrowych przy zabudowaniach jednorodzinnych, niestety trochę się to nie udało, bo zostały w to wplecione zapisy ustawy zaostrzenia związane z budową domów jednorodzinnych, ale ustawa była wprowadzona bardzo szybko, aby zablokować tą inwestycję, i również nie jest wiadomo, czy Rząd nie wprowadzi poprawki do tej ustawy, która by zmieniła sytuację z budownictwem jednorodzinym, ponieważ jest na to zwracana szczególna uwaga, gdyż problem mają też inne gminy i nie można by było budować domów. Uważa, że zostanie znowelizowana, dlatego nie należy ekscytować się tym, co jest dziś, bo to kilka miesięcy temu zostało uchwalone, teraz gmina jest w patowej sytuacji i należy zmierzać do tego, aby jednak zmieścić się w tym okresie 36 miesięcy.

Niemniej jednak chciałby powrócić do sprawy przewodniej tj. pkt 3 przyjętego porządku obrad tj. „Zajęcie stanowiska przez radnych Rady Gminy Waganiec w sprawie konsultacji społecznych z mieszkańcami Gminy Waganiec odnośnie zebrania informacji dotyczących rozmieszczenia inwestycji dla chlewni przemysłowych na terenie gminy – wniosek Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska Rady Gminy Waganiec”.

To wynikało ze spotkania Wójta Gminy z komisją rolnictwa, gdyż podczas dyskusji wówczas zadał pytanie, które otrzymał z kolei od inwestora, to w takim razie, aby Rada Gminy wskazała miejsce gdzie będzie można pobudować taką farmę i to samo pytanie zadał na komisji rolnictwa i punkt 3 porządku obrad odnosi się do tego pytania.

Pani E. Matusiak Urbanista – stwierdziła, że chlewnia jak już wspomniała mieści się w pojęciu funkcji rolniczej w związku z tym na terenie, który jest w studium, czy w miejscowym planie, czy w faktycznym stanie rzeczy jest przeznaczony teren pod rolnictwo i może powstać, bo jest to obiekt ściśle związany z działalnością rolniczą.

Zawłaszcza jeżeli to realizuje rolnik, bo można mówić o przemysłowych jakby była to jakaś firma, ale głównie te firmy, czy są jakieś związki, grupy producenckie – oni zawiązują się, ale funkcjonują jako rolnicy i korzystają z pewnych przywilejów np. że nie muszą mieć zgód na zmianę przeznaczenia gruntów rolnych, na cele nierolnicze ponieważ tego typu działalność jest uznana za cel rolniczy, to wynika z ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych.

W związku z tym nie da się ani wskazać w studium terenów gdzie mogą takie powstać, ani nie da się też wskazać terenów, które wykluczają tego typu lokalizację.

To, co gdzie można, czy nie można w ramach wyznaczonej funkcji regulują inne przepisy z ochrony środowiska i one nakładają na inwestora obowiązek przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko i wykonanie takiego Raportu. I ten Raport musiałby wykazać, że w tym miejscu taka inwestycja nie może powstać, bo np. układ wiatrów jest niekorzystny i będą odory szły w stronę zabudowy mieszkaniowej, bo np. spływ wód gruntowych może spowodować podcieki do ścieków wodnych itd.

Jako urbanista liczyła, że w obszarze chronionego krajobrazu Regionalny Inspektor Ochrony Środowiska nie wyrazi zgody na lokalizację wiatraków, jednak wyraził, gdzie samo założenie jest sprzeczne. I tu ciężko jest znaleźć przyczynę, że Raport wyjdzie negatywnie i w związku z tym taka inwestycja nie powstanie, to jest mało prawdopodobne, raczej daje się różne obostrzenia typu filtry i zasady, jakimi musi się kierować inwestor żeby spełnił wszystkie warunki nałożone decyzją środowiskową, jest prowadzone postępowanie pn. „konsultacje społeczne”. Podaje się to do wiadomości, organizuje się spotkania, dyskutuje się i można do takiej decyzji na etapie projektu wnosić uwagi i zastrzeżenia. Potem można zaskarżać i całą tą procedurę przejść z tą decyzją. I również są takie konsultacje społeczne przy sporządzeniu studium i przy sporządzeniu planów i to są konsultacje społeczne. Natomiast ciężko by było wyznaczyć tereny, dla których mogłaby powstać taka inwestycja, bo nie można w studium schodzić do takiego szczegółu. W studium operuje się przestrzenią i nadaje się funkcję i w tym wypadku funkcję rolniczą. I wszystko, co w ramach tej funkcji się mieści na tych terenach może być realizowane, nie przesądza się tam, co może być, bo nie jest się w stanie tego przewidzieć, jakie będzie zainteresowanie inwestorów.

Przewodniczący komisji rolnictwa Jarosław Budny – stwierdził, że Pani Urbanistka mówi o jednej chlewni, Pan Szudzik mówi o jednej chlewni i każdy jeden rolnik mówi o chlewni ogólnie. Ale tu jest na myśli, co innego, chodzi tu o farmę przemysłową są 3-4 chlewnie. Jeżeli jest, np. na 2.500 bo metraż tak pozwala, nawet i więcej niż 2.500, a w założeniu jest 1.980 to jest, co innego.

I powstanie kilka chlewni w jednym miejscu. Koncentruje się na 4 czy 5 farmach w jednym miejscu, to uważa Pani Urbanistka, że nie oddziałują na środowisko?

Pani E. Matusiak Urbanista – stwierdziła, że co ona uważa, to nie ma znaczenia, jest tu rozważanie tu na temat obowiązujących przepisów prawa w zakresie planowania przestrzennego.

Członek komisji oświaty Mieczysław Kołowrocki – poinformował, że jeżeli Rada Gminy ma zająć jakieś stanowisko, to przecież większość radnych nie wie dokładnie jak to ma być, może zorganizować spotkanie z przedstawicielami środowiska.

Pani E. Matusiak Urbanista – stwierdziła, że każdy organ ma swoje kompetencje i kompetencje Rady zawierają się w uchwaleniu studium i w uchwalaniu miejscowych planów i to jest rzecz niepodważalna i to jest kompetencja Rady Gminy. Natomiast niestety Rada nie ma kompetencji, jeżeli chodzi o decyzje o warunkach zabudowy nie przesądza, nie rozstrzyga i jakby zajęcie stanowiska przez Radę Gminy w sensie procedowanym nie znajduje zastosowania. I Rada Gminy takich kompetencji zgodnie z prawem nie ma.

Przewodniczący komisji rolnictwa J. Budny – stwierdził, że Rada ma kompetencje, jeżeli chce się podjąć plan zagospodarowania przestrzennego przy podjęciu np. dla całej gminy i częściowego terenu.

Pani E. Matusiak Urbanista – przyznała, że Rada ma takie kompetencje, jeżeli jest to zgodne ze studium, ale najpierw trzeba to uzasadnić.

Wójt Piotr Kosik – poinformował, że na podstawie studium należy opracować plan, jeżeli chcemy się zmieścić w 36 miesiącach, to na podstawie tego studium na tym terenie nie ma wskazanych tych terenów mieszkaniowych, a skoro chce się tu wprowadzić te ograniczenia, to na pewno się w terminie gmina się nie zmieści, te tereny tego budownictwa jednorodzinnego, to nie zależy od obecnych władz gminy. Skoro te tereny już w 2012 roku zostały wskazane, jako tereny rolnicze, to nie można nic innego zrobić, tylko bronić tego studium i próbować uchwalić plany zagospodarowania przestrzennego na podstawie tego studium. Bo jeżeli teraz wprowadzi się kolejne zmiany, czyli rozpocznie się cała procedura związana z konsultacjami, a będzie chodziło tylko o ten mały wycinek, czyli całe studium, które jest do tej pory będzie nie potrzebne. Oczywiście jest to niestandardowa sytuacja i nikt sobie z obecnych nie wymyślił tych 36 miesięcy, już zaraz od lipca zostanie 24 miesiące. Tu też nie gwarantuje się, czy ustawodawca nie wydłuży tego terminu, czy też nie wprowadzi zmian w tej ustawie, ale na dzień dzisiejszy jest taki stan faktyczny, do którego trzeba się odnieść. Głównie chodzi o te tereny rolnicze, ale one były uchwalone 2003 – 2012 roku również.

Przewodniczący komisji rolnictwa J. Budny – poinformował, że te tereny są w bliskim sąsiedztwie z terenami mieszkaniowymi.

Wójt Piotr Kosik – zakładając, że uchwalone zostały plany te w kolorze brązowym pod budownictwo rodzinne, to zwraca się do radnych o pokazanie gdzie później będzie można budować chlewnie? To będzie wszędzie bliskie sąsiedztwo, bo gmina jest terenem rolniczym. Rozumie radnego J. Budnego, bo Sierzchowo było w takiej samej sytuacji, jak był budowany Młyn. Ale prawo pozwalało i został wybudowany, hałasowało w dzień i w nocy i mieszkańcy musieli to znosić.

Pani E. Matusiak Urbanista – stwierdziła, że nie bardzo rozumie intencje, przyjmując wariant, że nie chce się tej chlewni, czy ona jest podwójna, potrójna, czy przemysłowa- to mieszkańcy jej nie chcą.

W związku z tym chciałoby się zablokować możliwość realizacji tej inwestycji poprzez to, że na tym terenie wyznaczy się tereny pod zabudowę mieszkaniową, miejscowym planem?

Wójt Piotr Kosik – poinformował, że poprzez komisje rolnictwa był również wniosek mieszkańców taki, żeby dla tych terenów, tych miejscowości uchwalić plan zagospodarowania przestrzennego, ale nie wskazali mieszkańcy, pod jakim kątem.

Stwierdził, że wydaje mu się, iż pod tereny rekreacyjne, gdyż jest to teren Niziny Ciechocińskiej, lub pod budownictwo jednorodzinne i tak to rozumie, ale wprost wnioskodawca nie wskazał tych kierunków.

Członek komisji oświaty Mieczysław Kołowrocki – zwrócił się z zapytaniem - jeżeli Rada by chciała zmienić plan gospodarowania przestrzennego, to najpierw musi być studium i dopiero na tej podstawie dalej. A jeżeli na tym studium są tereny rolnicze i chce się zrobić plan zagospodarowania przestrzennego, to można sobie zmienić na mieszkaniowe?

Pani E. Matusiak Urbanista – stwierdziła, że nie, jest studium i w tym starym studium część kierunków też była wskazana pod zabudowę mieszkaniową. I dla tych terenów można już te plany robić i nie trzeba czekać, to studium zostało poszerzone o nowe tereny inwestycyjne pod zabudowę mieszkaniową - usługową i na te tereny trzeba by było czekać z tymi miejscowymi planami, dlatego miejscowe plany zostały podzielone na grupy, które powinny być realizowane w pierwszej kolejności i taki jest interes gminy, te które już w oparciu o obowiązującego studium mogłyby być pod budownictwo przeznaczone, a w II kolejności te które w oparciu, o te nowe studium czyli już poszerzone.

Przewodniczący komisji rolnictwa J. Budny – stwierdził, że studium było planowana pod wiatraki.

Pani E. Matusiak Urbanista – poinformowała, że nigdy studium nie było pod wiatraki planowane, nigdy w starym, ani w tym nowym nie były wyznaczone obszary pod lokalizację wiatraków, tylko pokazywało studium lokalizacje wiatraków, które to wiatraki uzyskały decyzje o warunkach zabudowy, jako po prostu dokument, że w tym miejscu wiatraki uzyskały taką decyzję. I te lokalizacje były w tym studium pokazane, ale nie był wyznaczony, bo to jest inny obszar wyznaczony pod elektrownię, bo to jest taki hipotetyczny, że wyznaczony jest teren i wskazuje się, że tu by się mogły kiedyś te wiatraki pojawić i tu się znajdzie inwestor i będzie mógł uzyskać informację o obszarach pod lokalizację, takich terenów nie było wyznaczonych.

Tylko były zaznaczone te, które uzyskały decyzje o warunkach zabudowy. Część z tych decyzji o warunkach zabudowy została skonsumowana na podstawie uzyskanego pozwolenia na budowę i zostały wybudowane, część uzyskało pozwolenie na budowę, ale jeszcze nie zostały wybudowane, natomiast część jest w trakcie uzyskiwani pozwolenia na budowę, ale ponieważ zdążyli złożyć do czasu uprawomocnienia się tej ustawy wiatrakowej w Starostwie wystąpienie o pozwolenie na budowę, więc jakby postępowanie jest w toku.

A te, które uzyskały decyzje o warunkach zabudowy, ale nie zdążyły złożyć w Starostwie dokumentów o pozwolenie na budowę, to już nie są brane pod uwagę. Ponieważ w tej chwili będzie można lokalizować wiatraki tylko w oparciu o miejscowe plany. I gmina Waganiec takich terenów w studium nie przewiduje.

Przewodniczący Rady Jarosław Różański – zwrócił się z pytaniem, gdyż radni o tym rozmawiają, jak i również mieszkańcy, - czy mogłaby Pani Urbanistka powiedzieć, czy do takiej gminy, jaką jest gmina Waganiec, czy też zbliżonej, ile by kosztował miejscowy plan przygotowany dla całej gminy?

Pani E. Matusiak Urbanista – stwierdziła, że nie ma takiej procedury i takiej możliwości, aby przeprowadzić plan dla całej gminy, gdyż zgodnie z ustawą miejscowe plany sporządza się w skali 1:1000, jest to duży obszar i technicznie jest to niemożliwe. Dla całej gminy nie można, tylko do wyznaczonej części. Trzeba gminę podzielić i powstał taki dokument pod nazwą ocena aktualności i będzie on przedłożony Radzie Gminy w najbliższych dniach. I tam zostały tereny podzielone na plany, które należałoby w pierwszej kolejności sporządzić.

Procedura sporządzenia miejscowych planów, to jest ok. 1 roku, a jeżeli się zrodzi konflikt, to cała procedura musi być na nowo powtórzona i ponownie uzgadniana itd., trwa to ok. 3 - 4 lata.

Przewodniczący Rady Jarosław Różański – poinformował, że ponieważ studium nie jest aktem prawa miejscowego dla mieszkańców, natomiast plan miejscowy już jest i zgodny ze studium, - zwrócił się z zapytaniem, czym różni się plan od studium?

Pani E. Matusiak Urbanista – stwierdził, że z tym, co przewodniczący powiedział, to by dyskutowała, chodzi o prawo miejscowe, oczywiście tak jest zapisane w ustawie, że studium nie stanowi prawa miejscowego, czyli na podstawie studium nie można wydawać pozwoleń na budowę, ale już wiele innych rzeczy w oparciu o studium można np. zalesić grunty. Jeżeli w studium są pewne rzeczy zamieszczone, to podlegają pewnym analizom.

Ale napewno pozwolenia na budowę w oparciu o studium się nie uzyska. Natomiast trzeba wskazać tereny, dla których jest sporządzenie miejscowego planu.

Miejscowe plany sporządza się, albo obowiązkowo, jeżeli wynika, to z przepisów ustawy i niektóre ustawy nakazują. I jeżeli wskaże się w studium tereny, na których chce się takie plany sporządzić, to wtedy podejmuje się uchwałę o przystąpieniu do sporządzenia takiego miejscowego planu. Studium wykonuje się w skali nawet można 1:25000 max 1:10000, natomiast miejscowe plany tak jak powiedziała sporządza się w zupełnie innej skali i już się operuje bardziej detalem, ponieważ na podstawie tego miejscowego planu musi być wydane pozwolenie na budowę.

Plan miejscowy porządkuje przestrzeń, ale też i wprowadza wiele ograniczeń dla inwestorów, gdyż nikt nie jest w stanie przewidzieć, jakie będą potrzeby inwestora za 3-4 lata.

Jeżeli chodzi o temat budowy tej chlewni – jest w sejmie projekt ustawy o przeciwdziałaniu uciążliwości zapachowej tzw. ustawie odorowej, co będzie wówczas jak się pobuduje taką chlewnię i np. tak jak z tymi wiatrakami, że nie będzie można budować, z jednej strony wiatrak, z drugiej chlewnie i jak ma się tu gmina rozwijać?

Przewodniczący komisji rolnictwa J. Budny – zwrócił się do Pani Urbanistki, że wcześniej mówiła, iż przy takich budowach są konsultacje społeczne i powinny być przeprowadzone - czy przy obecnym temacie budowy chlewni również?

Pani E. Matusiak Urbanista – poinformowała, że tak gdyż wynika to z prawa.

Przewodniczący komisji rolnictwa J. Budny – stwierdził, że w tym przypadku żadnych konsultacji społecznych nie było, ani rozmów z mieszkańcami.

Pani E. Matusiak Urbanista – poinformowała, że tu zależy, co się rozumie przez pojęcie konsultacje społeczne?

Zgodnie z prawem europejskim, które jest już wdrażane wszystko podlega konsultacjom społecznym. I one są przeprowadzone w różnej formie i są zapisane w prawie np. w przypadku studium uwarunkowań, podlega to konsultacjom społecznym, bo dokument jest wyłożony do wglądu publicznego, jest na stronie internetowej i jest podany do publicznej informacji przez sołtysów, jest też informacja, że można przyjąć do urzędu gminy i zapoznać się z materiałem, i po zakończonej procedurze wyłożenia złożyć swoje uwagi.

Poza tym, w tym okresie wyłożenia musi się odbyć tzw. rozprawa administracyjna, o dacie tej rozprawy są powiadomieni wszyscy zainteresowani, czyli mieszkańcy i mogą oni przyjść i na ten temat się wypowiedzieć, wójt rozpatruje ewentualne uwagi, i to jest proces konsultacji społecznych. Taki sam proces i taka sama procedura jest przy sporządzeniu planów zagospodarowania przestrzennego.

W procedurze takiej, która wynika z decyzji o warunkach zabudowy, żeby mógł uzyskać taką decyzję musi do tego wniosku dołączyć decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach i ta decyzja to jest też obwarowania pewną procedurą w ramach tej procedury też jest powiadamianie stron, i też jest obwieszczenie w gminie, że taka inwestycja jest planowana, to się nie odbywa „poufnie”. I to jest też konsultacja społeczna.

I teraz w prawie jest taki zapis, że uwagi może wnieść każdy, kto uważa, że jego interes prawny został naruszony, to wynika z KPA, musi ten interes prawny być uzasadniony racjonalnie i tak jest to w przypadku tej chlewni, nie może być domniemanie, że np. się przypuszcza, że będzie odór. Jak już będzie ten zapach, to wówczas są instytucje, do których można to zgłosić.

Przewodniczący komisji rolnictwa J. Budny – stwierdził, że wiadomo, że ten zapach będzie, bo już są chlewnie, a planowane są następne. Poinformował, również że Pani Urbanistka wiadomo kogo trzyma stronę.

Pani E. Matusiak Urbanista – stwierdziła, że wyjaśnia jak to prawnie ma wyglądać, a strony niczyjej nie trzyma, bo nikogo tu nie zna.

Wójt P.Kosik – zwrócił się z zapytaniem, „co Wójt Gminy musi zrobić, żeby przekonać niektórych mieszkańców, że nie trzyma jednej ze stron?”

Stwierdził, że dla niego jest niesprawiedliwe, kiedy wskazuje się np. że wójt mówi swoje, ale trzyma stronę Pana Szudzika, bo tak radny Pan Budny to często wspomina.

Tu też, zarzut, że Pani Planistka też trzyma stronę Pana Szudzika i tu zaraz będzie też, że radca prawny jest obecny na sali i też trzyma stronę inwestora.

Poinformował, że rozumie radnego J.Budnego, jako człowieka, który tam mieszka, jednak nie można przyjmować takiej retoryki, żyje się w Państwie prawa, które nie wszystkim odpowiada i często się zmienia. Uważa, że nie można patrzeć na Organ Wykonawczy, na Panię Planistkę, że trzymają stronę inwestora?

Gdyby tak było, to czy by chciał posiedzenia wszystkich komisji, zapraszałby Panią Planistkę, wie, że jest to niewygodnie dla obecnych, ale fakty wskazująca jedno studium z 2003 r. tereny rolnicze i z 2013 r. tereny rolnicze, więc jaka jest Wójta tu rola, że trzyma czyjąś stronę?

Więc co ma zrobić, że „nie trzymać strony inwestora?”

Organ Wykonawczy jest od respektowania prawa, i w każdych sytuacjach gdzie występują problemy, to są dwie różne strony.

Rada Gminy pracuje wspólnie z wójtem gminy i stara się znaleźć wspólny mianownik, w tym przypadku jest np. uchwalenie miejscowych planów na podstawie studium, i to jest wspólny mianownik, rola wójta jest taka sama jak Rady Gminy.

Członek komisji oświaty Mieczysław Kołowrocki – zwrócił się z zapytaniem – czy było spotkanie inwestora Pana Szudzika z mieszkańcami?

Przewodniczący komisji rolnictwa J. Budny – stwierdził, że przedstawi informację, jak było od początku. Pan Szudzik chciał potajemnie wybudować chlewnię i zaczął od wydzielenia na swojej działce pasa pod budowę tej inwestycji.

Następnie na tablicy ogłoszeń zostało wywieszona obwieszczenie, że jest planowana taka i taka inwestycja, wisiała ona dzień i została powieszona następna kartka z informacją o dwóch chlewniach, na trzeci dzień już żadnej kartki nie było. Rozumie się, że zima są warunki atmosferyczne różne, było to w styczniu, ale mieszkaniowiec to zaobserwował, była podkładka były wiatry i mogłoby być różnie.

Przewodniczący komisji oświaty Zbigniew Czajkowski – zwrócił się z zapytaniem, czy mieszkaniec widział jak ktoś zrywał?

Przewodniczący komisji rolnictwa J. Budny – poinformował, oczywiście, że tak, ale może tak było, może tak nie było! Ale gdyby ta osoba tego nie zaobserwowała, to by nie byłoby dzisiejszego spotkania i nie byłoby tematu, a chlewnie by już były.

Uważa, że gdyby Pan Szudzik zaczął od konsultacji społecznych, przedstawił co i jak, co planuje, to mieszkańcy wówczas byłiby „za” albo „przeciw”, a nie po „złodziejsku” chciał mieszkańcom zafundować te potężne chlewnie, już teraz 2, a na początku były 3.

Wójt P.Kosik – przypomniał, że w roku ubiegłym Pan Szudzik złożył wniosek do Urzędu, że chce zorganizować swoje spotkanie, spotkanie na które mogą przyjść wszyscy zainteresowani. To spotkanie się odbyło, byli na nim członkowie komisji rolnictwa, był radny powiatowy, inwestor, Wójt Gminy, Przewodniczący Rady Gminy, zaproszony został również sołtys sołectwa Przypust, który był nieobecny – czy popełniony błąd wskazując pracownikowi, aby telefonicznie powiadomił te osoby o tym spotkaniu, było to skierowane do radnego Budnego, do sołtysa Jastrowskiego, czyli do osób wybranych przez to społeczeństwo do reprezentowania ich w tych trudnych sprawach.

Przewodniczący komisji rolnictwa J. Budny – potwierdził, że tak było.

Wójt P.Kosik – zwrócił się z zapytaniem, czy radny, i czy sołtys nie mogli poinformować mieszkańców o organizowanym takim spotkaniu?

Przewodniczący komisji rolnictwa J. Budny – stwierdził, że nie gdyż było to uważa, osobiste zaproszenie tak jak na sesję, czy na komisje Rady Gminy.

Wójt P.Kosik – poinformował, że na sesję, czy na komisje może przyjść każdy z mieszkańców. I nie można mówić, że nie było żadnego spotkania i nikt o tym nie wiedział. Jest protokół z tego spotkania. Nie stoi tu po stronie inwestora, ale nie można mówić, że nie udostępnił szerokiemu gremium zainteresowanych stron uczestniczenia w tym spotkaniu, ponieważ radny mógł zadzwonić do kilku interesownych i powiadomić o tym spotkaniu.

Przewodniczący komisji rolnictwa J. Budny – stwierdził, że nie otrzymał informacji o tym, aby powiadomić mieszkańców.

Wójt P.Kosik – poinformował, że dla radnego ten temat jest ważny, jest Pan J.Budny radnym z tego terenu i sołtys też o tym wiedział, to mogli o tym spotkaniu powiadomić zainteresowanych w tak ważnej sprawie dla mieszkańców.

Członek komisji oświaty Mieczysław Kołowrocki – stwierdził, że przy tak ważnym dla mieszkańców temacie, to należałoby zorganizować spotkanie z inwestorem, niech mieszkańcy takie zorganizują, zaproszą inwestora i wtedy na ten temat rozmawiać.

Pani E. Matusiak Urbanista – zwróciła się z zapytaniem, na jakim etapie jest ta cała procedura, czy jest już decyzja środowiskowa, ta prawomocna?

Radca Prawny Tomasz Mroczkowski – poinformował, że zapoznał się z tym tematem, to go przybliży. Decyzja środowiskowa została zaskarżona i tu właśnie element tej konsultacji społecznej, ktoś był z tej decyzji środowiskowej niezadowolony, dlatego, że ona była pozytywna, czyli dopuszczająca możliwość realizowania takiej inwestycji i ta decyzja została zaskarżona i ona jest na etapie zaskarżenia. Nie wiadomo, czy ta decyzja zostanie utrzymana w mocy. Czy też zostanie przez organ odwoławczy uchylona i przekazana do ponownego rozpatrzenia lub też organ odwoławczy nie rozpozna merytorycznie i negatywnej w tej sytuacji nie da opinii?

Tu jest też ten element kontroli społecznej i konsultacji, bo każdej ze stron przysługuje prawo wniesienia odwołania i to nie tylko w kwestii środowiskowej, ale także następnym etapem jest uzyskanie decyzji o warunkach zabudowy dla takiej inwestycji, też będą strony postępowania, które tam będą mogły kwestionować zasadność wydania takiej decyzji.

Jest też jedna rzecz, która nie została poruszona, a uważa, że jest bardzo istotna, to co słyszał do tej pory, aby temu inwestorowi zmienić przeznaczenie poprzez uchwalenie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego przeznaczenie gruntu i zablokować możliwość postawienia zrealizowania takiej inwestycji. Teraz na uchwałę Rady Gminy jak wiadomo Nadzór Wojewody swoja droga, który w trybie nadzoru może kontrolować zasadność takich uchwał, ale też każdy czyjego interesu prawnego dotyczy taka uchwała, może wnieść skargę do Sądu Administracyjnego i zakwestionować taką uchwałę. I sobie teraz nie wyobraża, że ktoś, kto użytkuje daną nieruchomość, nieważne czy rolną, czy mieszkaniową zmieniono mu przeznaczenie i się z tym zgodzi i nie będzie próbował skarżyć i kwestionować takiej uchwały o zmianie przeznaczenia swojej nieruchomości. Podobna była sprawa ze studium do Sądu Administracyjnego i ta uchwała została uchylona przez Sąd. I sprawa wróciła do ponownego rozpoznania i jest na etapie ponownego przystąpienia i uchwalenia studium.

Też była tu mowa, o tym, że na uchwalenie tych planów wokół wiatraków żeby w ogóle było można realizować budownictwo mieszkaniowe, czas jest krótki. Jak będzie się teraz zmieniało aktualne przeznaczenie, to też będą protesty społeczne i osoba, której takie przeznaczenie zostanie zmienione z rolnego na mieszkaniowy, lub odwrotnie nie będzie się z tym zgadzała i będzie skarżyła takie uchwały, to całą procedurę wydłuży.

Było zadane na początku spotkania zasadne pytanie: jak długo będzie trwało uchwalanie planu?" I tu tego nie da się przewidzieć i nie wiadomo ile skarg wpłynie do sądów na takie uchwały w przypadku zmian przeznaczenia.

Także tu terminów nie ma, sądy działają tak jak działają, sąd nie ma żadnego terminu na rozpatrzenie skargi, może ona leżeć 3 m-ce i nawet 9 m-cy. Sąd dopatry się jakiegoś uchybienia i uchyli uchwałę i przekaże do ponownego rozpatrzenia, termin 36 m-cy minie i nie będzie tematu.

Poinformował, że jest jeszcze III etap, bo nawet, jeśli się uzysk decyzję o warunkach zabudowy na taką inwestycję, to jest III etap uzyskania decyzji o pozwoleniu na budowę, i też można tą decyzję kwestionować, bo wszyscy w obszarze oddziaływania są stronami takiego postępowania i też mogą skarżyć taką decyzję, więc cały proces może trwać 5-6 lat, jeśli taka chlewnia powstanie o ile w ogóle powstanie.

Zastępca Wójta Arkadiusz Żak – poinformował, że to Pan Mecenasa powiedział na końcu wypowiedzi, że to jest ten element, o którym wspomniał również sam bardzo skrótowo na ostatnim posiedzeniu sesji, że są różne za i przeciw, ale to jest raczej akurat ta zaleta postępowania poprzez decyzje, bo jest możliwość odwołań, więcej możliwości skarżenia w przypadku miejscowego planu już tego nie ma, bo tam z automatu przechodzi się do procedury związanej z pozwoleniem na budowę. Także jest o ten jeden etap mniej. Ale jeszcze jeden element, bo to też nie zostało powiedziane - uzupełniają, że wszystkie wypowiedzi Pani Urbanistki, Pana Mecenasasa, Pana Wójta, jest to kwestia związana z prawami inwestora. Inwestor w oparciu o określone dokumenty, określone przepisy prawne ma prawo korzystać z nieruchomości swoich czy też innych, do których ma tytuł prawny.

I teraz, aby uzyskać określone decyzje zgody, pozwolenia na inwestowanie na swoim terenie, ma spełnić określone warunki, które są określone w przepisach prawa. Jeśli chodzi o decyzję środowiskową, są określone elementy warunki, które musi spełnić żeby ją uzyskać. Organ, który jest zobowiązany wydać tą decyzję nie ma tutaj możliwości, aby traktować to fakultatywnie, subiektywnie, albo chce wydać, albo nie chce wydać – tutaj prawo wyraźnie wskazuje po spełnieniu tych warunków, ta decyzja pozytywna się należy.

I teraz wszelkie elementy, które byłyby sugerowane do tego, aby rozważyć ten katalog warunków, elementów, co do których byłby zobowiązany inwestor w przypadku tej inwestycji, a wykraczające poza przepisy prawa, które są obowiązujące na tym etapie byłyby nadużyciem i godziłyby w interes inwestora, i trzeba mieć świadomość w sytuacji gdy inwestor jest zainteresowany, a wie, że ma spełnione określone warunki, to jakiegokolwiek dodatkowe warunki, które próbowano by mu narzucić, mogą spowodować, że będzie po prostu domagał się określonych "odszkodowań" bo doszłoby do pokrzywdzenia jego interesu. Trzeba też mieć świadomość tego, że wójt nie ma tutaj zbyt dużego pola manewru, jeśli chodzi o możliwość wyrażenia zgody bądź nie wyrażenia zgody.

Wójt P.Kosik – stwierdził, że większe możliwości mają mieszkańcy – strony odwołania. I po podpisaniu decyzji środowiskowej zadzwonił do radnego J.Budnego z informacją, że strony mogą się odwołać.

Przewodniczący komisji rolnictwa J. Budny – poinformował, że dopiero po wniosku, i mieszkańcy byli pozbawieni, później wystąpili do wójta, aby być stroną. Stwierdził, że byli pozbawieni tego prawa, dopiero Pan Mecenasa na posiedzeniu komisji rolnictwa powiedział, że można i jako komisja nie mogli nic zrobić, można było tylko, jako strona.

Wójt P.Kosik – zwrócił się do radnego Budnego, że jak podpisał decyzję środowiskową zadzwonił do radnego z informacją o momencie możliwości odwołań przez mieszkańców, czy tak było?.

Przewodniczący komisji rolnictwa J. Budny – przyznał rację, że tak było, ale wtedy byli, jako strona. Wystąpili mieszkańcy z wnioskiem o uznanie za stronę i wtedy Wójt uznał, jako za stronę.

Pani E. Matusiak Urbanista – poinformowała, że KPA mówi wyraźnie, że każdy, którego interes prawny w jakimś tam sposób jest - staje się stroną.

Taki najprościej rozumiany sposób, to uważa się sąsiadów, którzy bezpośrednio graniczą, ale przy prostych inwestycjach takich jak budowa domu jednorodzinnego, ale np. jeżeli się mówi o wiatrakach jest w przepisie, że ten obszar oddziaływania jest 10-krotna wysokości, to wszyscy w tym obszarze stają się stronami.

Jeżeli jest chlewnia i powinna być w tej decyzji środowiskowej (zazaczyła, że nie zna tej decyzji) powinien być określony taki obszar oddziaływania, wszyscy, co się znajdują w tym obszarze są stronami.

Przewodniczący komisji rolnictwa J. Budny – zwrócił uwagę, że dopiero po wniosków mieszkańców.

Wójt P.Kosik – przypomniał, że wniosek był przed wydaniem decyzji środowiskowej, nie mógł wcześniej i tak by uznał za strony mieszkańców nawet bez wniosku, bo była decyzja środowiskowa.

Przewodniczący komisji rolnictwa J. Budny – stwierdził, że tego nie wie.

Wójt P.Kosik – ponownie powtórzył, że uznał z strony mieszkańców.

Przewodniczący komisji rolnictwa J. Budny – poinformował, że zgadza się, ale po wniosku mieszkańców.

Członek komisji oświaty Mieczysław Kołowrocki – stwierdził, że z tego wynika, iż to wszystko idzie w dobrym kierunku.

Wójt P.Kosik – poinformował, że jak nie ma miejscowych planów, to mieszkańcy mają więcej praw, jeżeli chodzi o procedurę odwoławczą aniżeli, kiedy był miejscowy plan inwestor był zobligowany w wyznaczonym miejscu budować.

Przewodniczący komisji oświaty Zbigniew Czajkowski – poinformował, że coś takiego funkcjonuje jak Natura 2000, jest to obszar wyznaczony wzdłuż rzeki Wisła. Do jakiego terenu on sięga i czy ta inwestycja znajduje się w tym obszarze?

Pani E. Matusiak Urbanista – poinformowała, że do drogi powiatowej planowana inwestycja nie wchodzi, w ten obszar. Obszar Natura 2000 tj. obszar siedliskowy dla ptaków.

Wójt P.Kosik – dochodząc do konkluzji spotkania, to, co można zrobić, to uratować obszary pod budownictwo jednorodzinne, te obszary, które są w oddziaływaniu elektrowni wiatrowych, to jest to co można na dzień dzisiejszy zrobić. Jeżeli prawo się zmieni, to nikt z obecnych nie ma na to wpływu.

Przewodniczący komisji oświaty Zbigniew Czajkowski – poinformował, że po dzisiejszym spotkaniu należy przystąpić do sporządzenia miejscowych planów.

Przewodniczący Rady J.Różański – poprosił o powrót do procedowanego punktu porządku posiedzenia tj. 3. „Zajęcie stanowiska przez radnych Rady Gminy Waganiec w sprawie konsultacji społecznych z mieszkańcami Gminy Waganiec odnośnie zebrania informacji dotyczących rozmieszczenia inwestycji dla chlewni przemysłowych na terenie gminy – wniosek Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska Rady Gminy Waganiec”.

Członek komisji oświaty Mieczysław Kołowrocki – poinformował, że jego zdaniem, po tym spotkaniu nie opłaca się przyjąć miejscowego planu.

Zastępca Wójta Arkadiusz Żak – poinformował, że tam gdzie wiatraki oddziałują, czyli są zgody, to trzeba, jeżeli nie zmieni się ustawa wiatrakowa, to nic nie będzie można od lipca 2019 r. wybudować, jeżeli chodzi o budownictwo mieszkaniowe lub o funkcji mieszkaniowej.

Pani E. Matusiak Urbanista – jeżeli chodzi o konsultacje społeczne, to chciałaby uzupełnić ten temat, w tej chwili jak Pan Mecenat wspominał decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach została zaskarżona i czeka na wyrok i zobaczy się jaka będzie decyzja w tej sprawie.

I dokąd ta decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach nie będzie decyzją prawomocną nie można rozpocząć procedury decyzji o warunkach zabudowy, bo w ustawie o planowaniu przestrzennym jest, że do wniosku o ustalenie warunków zabudowy trzeba dołączyć prawomocną decyzję o uwarunkowaniach środowiskowych.

Jest to dość istotna sprawa, że należy czekać na tą decyzję, a ta ścieżka odwoławcza jest dosyć długa i kręta. Natomiast, jeżeli już ta decyzja uzyska tą swoją prawomocność to wtedy przystępuje się do sporządzenia projektu decyzji o warunkach zabudowy w zawsze w czasie tego jest powiadomienie stron i też tu mogą być uwagi protesty, i wtedy zawsze jest możliwość w trybie KPA przeprowadzić taką rozprawę administracyjną, która będzie miała taki charakter konsultacji społecznych i będzie się mieściła w tych ramach i wtedy też jakby każdy, kto uważa, że jego interes jest w jakiś sposób naruszony będzie miał możliwość wypowiedzieć się. Bo na pewno każdy urbanista jakby miał taką sprawę do rozpatrzenia, bo to jest trudna i konfliktowa sprawa, to musi wyczerpać całą ścieżkę tych wszelkich prawnych uzgodnień, czyli rozprawa administracyjna, wizja w terenie, gdzie trzeba wcześniej powiadomić strony, na 7 dni przed i cała ta procedura, to nie jest prosta sprawa. I nikt bez tych uwarunkowań żadnych dokumentów nie podpisze, KPA w takich sprawach daje dużo możliwości stronom.

Zastępca Wójta Arkadiusz Żak – poinformował, że uzupełniając wypowiedź, że projekt decyzji o warunkach zabudowy nie jest przygotowywany przez Urząd, przygotowuje ten projekt urbanista, upoważniona osoba, jest później on przenoszony przez pracowników Urzędu w formie decyzji, którą wójt wydaje, jako organ do tego uprawniony.

Brak dyskusji z sali.

Ad.4

Sprawy bieżące.

Wójt Gminy, Piotr Kosik – poinformował, członków komisji Rady Gminy, o zamiarze przekazania samochodu Jelcz – Star z jednostki OSP Włoszyca dla Fundacji im. Janusza Borkowskiego w Redczu Krukowym. Będzie on usytuowany w Muzeum Techniki Rolniczej i Gospodarstwa Wiejskiego w Redczu Krukowym – poprosił o opinię w tej sprawie - poprosił o opinię w tej sprawie.

Poinformował, również o spotkaniu, jakie odbyło się w Urzędzie Gminy z Panem Leszkiem Cieślakiem i Panem Januszem Borkowskim Prezesem Muzeum Techniki Rolniczej i Gospodarstwa Wiejskiego w Redczu Krukowym.

Spotkanie dotyczyło uzgodnień w sprawie przekazania zabytkowych armat znajdujących się na dworcu PKP oraz Samolotu MIG, znajdującego się przy Zespole Szkół w Zbrachlinie.

Pan Leszek Cieślak jest formalnym właścicielem samolotu, po uzgodnieniach oficjalnie wyraził zgodę na przekazanie samolotu do muzeum techniki w Redczu Krukowym, gmina Brześć Kujawski. Pan Borkowski od lat zajmuje się tworzeniem muzeum techniki, transport i demontaż samolotu przewidziany jest w okresie ferii zimowych, armat ok.26.01.2017 r. na własny koszt Pana Borkowskiego - poprosił o opinię w tej sprawie.

Artykuł z Gazety Aleksandrowskiej dotyczący spotkania stanowi załącznik do protokołu.

Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska jednogłośnie przyjęła propozycje Wójta Gminy, wyrażając zgodę na przekazanie Samochodu Star, samolotu MIG i armat na rzecz muzeum techniki.

Ad.5

Wobec zrealizowanego porządku posiedzenia, przewodniczący komisji Jarosław Budny o godz. 17²⁰ zamknął posiedzenie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska w dniu 24 stycznia 2017 r.

Protokolował:
Iwona Marciniak
Isp.ds obsługi Rady Gminy

Przewodniczący Komisji :
Jarosław Budny